

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiad. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 16.

Nowe, sobota 20-go kwietnia 1935 r.

Rok XII.

Wielkanoc illo tempore...

To było nawet nie tak dawno — w czasach naszego dzieciństwa, nas, dojrzałych ludzi. Surowy post w Wielki Tydzień, spowiedź wielkanocna, masowe wędrówki po kościołach w Wielki Piątek, na Groby, Rezurekcja — i straszne obzarstwo przez parę dni. Wizyty wielkanocne biednych młodzieńców w domach, gdzie się „bywało” — martyrologja tych bohaterów tradycji i dobrego tonu, którzy w ciągu dnia musieli „odwalić” po dziesięć wizyt. Wszędzie indyk — wódeczka — pasztec — wódeczka — mazurek „pyszny, Zosia sama przyrządzała” i znowu mazurek roboty Jadzi, i winko, i pomarańcze, a na drugiej wizycie znowu to samo, od indyka. Pot kroplisty występował na czoło nieszczęsnego studenta, a jakże tu odmówić, kiedy Zosia się obrazi, jeśli nie skosztować jej mazurka?

Jeszcze trochę dawniej, w czasach młodości naszych rodziców, nieodzowną była jeszcze kwesta wielkanocna po kościołach. Pamiętamy wszyscy „Lalkę” Prusa! Dla panien na wydaniu było to rozrywką po długim poście, czemś w rodzaju malutkiego postnego i usankcjonowanego dobroczynnym celem karnawału. Istoty, dla których niedostępny był spacer bez opieki, nie mówiąc już o pójściu np. do kawiarni, miały okazję do pokazania się znajomym, do zebrania trochę obserwacji, czyli, jak się mówiło, „wzorków”, słowem, do rozerwania się.

A jeszcze dawniej? Ach, o tych dawnych czasach, o których wiemy z Glogera i Kito-wicza, myślimy z rozrzewieniem. Czasy jeszcze dawniejsze, niż najstarsze roczniki Kłosów, z drzeworytami Andriollego, czasy, kiedy tradycja nie była zabita bridżem, i sportem. Jak mało było wtedy wydarzeń w życiu codziennym! Jak normowane było życie świątami, postami i obrzędami, przywiązaniem do nich!

Zachowały się dziś jeszcze zwyczaje dawne, tam przeważnie, gdzie tempo życia jest wolniejsze — na wsi i mniejszych miastach, albo tak specjalnie do tradycji przywiązanych, jak Kraków. W dawnej Polsce w drugi dzień świąt odbywał się rodzaj zabawy ludowej pod gołęb niebem, t. zw. Emaus, zwany tak na pamiątkę spotkania zmartwychwstałego Chrystusa z apostołami, dążącymi do Emaus. W Krakowie zachował się ten obyczaj do dnia dzisiejszego: tłumy ludzi wędrują w powiedzialek świąteczny na Zwierzyniec, gdzie po kościele SS. Norbertanek rozstawione są stragany i kramy, a niedaleko stamtąd, na Błoniach, karuzele i różne atrakcje dla ludu.

Na wsi dzisiaj częściej można usłyszeć coś z repertuaru chóru Dana i ostatnich przebojów z płyt, nadawanych przez radio, niż szczerą ludową pieśń, ale są jednak okolice, gdzie cywilizacja nie zabiła jeszcze doszczętnie tradycji, sięgającej niemal czasów pogańskich. Tak np. topienie lalki, zwanej „śmierteczka” a dawniej jeszcze marzanną, mające symbolizować koniec zimy, jest prastarym obyczajem, o którym nawet Długosz wspomina, jako o bardzo dawnym. A jednak w niektórych okolicach zachował się do naszych czasów.

Szła śmierteczka z miasta
Pan Jezus do miasta,
Dziewczęta ją niosą,
O jajecka proszą,
Zebyście im dali,
A nie żalowali.

Reumatyzm chorobą chłodnej i wilgotnej pory roku.

Z nastaniem wiosny, gdy powietrze jeszcze wciąż jest dość chłodne a często przesycone wilgocią, dolegliwości reumatyczne wzrastają. W naszym mało-słonecznym i obfitym w opady klimacie, na częściej dolega reumatyzm mięśniowy, wywołany bądź przeziębieniami, szczególnie podczas nagłych, raptownych zmian pogody, bądź też wskutek nieodpowiednich warunków mieszkaniowych. Często się zdarza że ogniska choroby lokują się w mięśniach krzyża (postrzał), a niekiedy bóle te wędrują i dają się odczuwać coraz to w innym miejscu. Leczenie cier-

pień reumatycznych wymaga racjonalnej i starannej kuracji, połączonej z przestrzeganiem diety. Doświadczenia lekarskie wykazały, że w leczeniu tych schorzeń wskazane są preparaty salicylowe, które przez połączenie z solami litu osiągnęły bardziej wzmoczone działanie. Do jednych z takich środków przeciw-reumatycznych należą tabletki Togał. Stosuje się je w artretyzmie, reumatyzmie, podagrze. Togał usmierza bóle i przynosi ulgę. Tabletki Togał stosuje się również w grypie, przeziębieniu, bólach nerwowych i głowy.

Sprawozdanie

Z rocznej działalności Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Nowem.

Dnia 10 kwietnia 1935 r. o godzinie 16-tej odbyło się w lokalu p. Borkowskiego walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Tak ważne obrady poprzedziła uroczysta msza św., odprawiona w tym dniu o godz. 8-mej, aby u stóp ołtarza uprosić łaski u Boga i otrzymać błogosławieństwo na dalszą owocną pracę na niwie charytatywnej.

Dyrektor Ks. Prob. Bartkowski po odmówieniu modlitwy zagał zebranie i powitał w serdecznych słowach p. burmistrza, licznie przybyłe członkinie i gości.

Z sprawozdania sekretarki oraz skarbniczki z działalności za rok sprawozdawczy 1934-35 wynika, że obecnie stowarzyszenie liczy 128 członkin. Udzielono biednym wydatnej pomocy, a mianowicie: rozdzielono artykuły spożywcze i odzież. Wydano 375 bochenków chleba, 7948 i pół litra mleka, oprócz tego rozdawano wiele sparé jednorazowych oraz odzież na sumę 1440,53 zł. Na gwiazdkę obdarzono 248 ubogich. Do pierwszej Komunii św. ubrano 25 dzieci. Świąconkę wydano 36 chorym. Dochód wyraził się w cyfrze 4276,24 zł, rozchód 3461,64 zł, saldo więc na rok następny 814,60 zł.

Stow. z wdzięcznością stwierdza, że ceną dlań pomocą materialną były subwencje Zarządu Miejskiego, bezpłatne pogrzeby dla ubogich, zaco szczególnie składamy podziękowanie Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi. Dziękujemy Mu za cenne rady i wskazówki, dziękujemy wszystkim dobrodziejom i ofiarodawcom oraz prasie nowskiej za umieszczanie wszelkich komunikatów i artykułów, co ogromnie przyczynia się do rozwoju stowarzyszenia i popierania tegoż przez społeczeństwo.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: dyrektor — Ks. Prob. Bartkowski, prezydentka — p. Borkowska, zastępczyni — p. Śmiełowska, sekretarka — p. Ronowska, zastępczyni — p. Radziomska, skarbniczka — p. Rogacka, zastępczyni — p. Rzendkowska Marja, ławniczki — p. Jażdżewska i p. Słowińska.

W wolnych głosach zabrał głos p. burmistrz Kuchczyński, wyrażając Stow. Pań Miłosierdzia słowa czci i podziękowania za szczytną i ogromną pracę, która jest wielką pomocą dla ubogich miasta naszego. Ks. Dyrektor dziękując p. burmistrzowi, składa podziękowanie Paniom za ofiarną pracę i zakończył zebranie z pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Oto krótki tylko zarys naszego sprawozdania z rocznej działalności. Wdzięcznym sercem stwierdzamy, że Bóg pozwolił nam w tym roku otrzeć niejedną łzę bliźniego i działać w myśl Jego świętego przykazania miłości. Bądźmy wobec siebie samych wymagające i skrupulatne, a wspólnymi siłami wobec Boga i bliźnich. Bóg nas sędzió będzie, a nie ludzie i każdą ofiarę, poniesioną dla ubogich w imię miłości bliźniego, oceni i wynagrodzi według prawdziwej jej wartości.

Za Zarząd:

A. Borkowska, prezydentka.

A. Ronowska, sekretarka. W. Rogacka, skarbniczka.

100 zł subskrybuje Tow. Śpiewu „Lutnia” na 3% pożyczkę inwestycyjną.

Dnia 15 kwietnia b. r. pod przewodnictwem drh prezesa W. Jażdżewskiego odbyło się zebranie zarządu Tow. Śpiewu „Lutnia”, Nowe.

Przedmiotem obrad była sprawa zjazdu Kół Śpiewaczych II Okr. w Grudziądzu, w którym Lutnia bierze czynny udział. Ze względu na krótki termin zjazdu, bo już 20 czerwca, prosi się usilnie wszystkich członków o punktualne uczęszczanie na lekcje śpiewu, gdyż na zjazd będą mogli jechać tylko ci, którzy faktycznie ćwiczyli. Lekcje śpiewu odbywać się będą w piątki od 26 kwietnia począwszy o godz. 8-mej wieczorem.

Ponadto zarząd prosi wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych do wzięcia udziału w wspólnej fotografii, potrzebnej zarządowi Okręgu do wydania jednodniówki zjazdowej. Fotografia odbędzie się w Wielki Piątek o godz. 12 w południe w zakładzie „Foto-Elite”.

W zakończeniu obrad zarząd uchwalił wydatkować sumę 100 zł na subskrypcję 3 proc. pożyczki inwestycyjnej, wzywając tem inne Tow. do współzawodnictwa. Cześć pieśni!

GOSPODARCZE DERBY.

Pożyczka inwestycyjna cieszy się wielkim zainteresowaniem całego społeczeństwa. Nic w tem dziwnego. Jest to przecież gra połączona z oszczędnością i oszczędność połączona z grą.

Gra jest zazwyczaj przyjemnością bardzo kosztowną. Wielka niespodzianka, która jest tajemnicą kart, czy wyścigów, zwykle drogo nas kosztuje. Ryzykuje się stawkę, ryzykuje się przegraną. Emocja hazardu należy zwykle do najkosztowniejszych emocji.

Z drugiej strony — oszczędność ciułacza ma w sobie wiele monotoni. Kiedy bowiem lokujemy pieniądze na normalny procent, jeśli tylko lokata jest murowana, wiemy jaką sumę zarobimy w ciągu miesiąca, czy roku. Niema w tem uroku niespodzianki, a ów dochód nie może przekraczać nad miarę możliwości naszego kapitału. W tym wypadku nasze prywatne szczęście nie przychodzi do głosu.

W każdym człowieku jest żyłka hazardu i żyłka oszczędności. Jedna przeważa nad drugą, ale tak gracz jak i ciułacz posiadają obie w pewnym stopniu. Pożyczka inwestycyjna łączy w sobie te dwa pierwiastki. Jest to pożyczka 7.5% a, przycem 4.5% przypada na liczne premje, a pozostałe 3% będą wypłacane jako normalne oprocentowanie.

Jest jeden z tych rzadkich interesów, na którym zarabiają wszystkie zainteresowane strony: i nabywcy i społeczeństwo i państwo.

Jak powszechnie wiadomo, owe 150 milionów złotych, które skarb otrzyma tą drogą, będą w całości przeznaczone na cele inwestycyjne. Na drogi, na regulację rzek i zabezpieczenie przed klęską powodzi, która tak boleśnie dała nam się we znaki.

Roboty owe zatrudnią tyciące rąk bezrobotnych, którzy nie mają pracy dzisiaj, tak jak każdy z nas może jej nie mieć jutro.

W ten sposób każdy, kto nabędzie pożyczkę inwestycyjną, będzie grał oszczędzając i oszczędzał grając, oraz będzie posiadał tę świadomość, że przyczynił się do zatrudnienia innego człowieka i do wzrostu potęgi gospodarczej państwa.

Zaryzykujemy powiedzenie, że dzień losowania premji pożyczki inwestycyjnej stanie się tem dla naszego społeczeństwa, czem dzień derbów jest dla Anglików.

Porządek nabożeństw.

W pierwsze święto: Rezurekcja o 5-tej, druga msza św. o 8-ej, trzecia o 9-tej, suma o 1/11-tej. Nieszpory o 3-ej, wystawienie P. Sakramentu i procesja.

W drugie święto: Msze św. o 7-ej, 8-ej, 9-tej, 1/11-tej, nieszpory o 3-ej.

W środę 24 kwietnia przybędą księża spowiedzi słuchać przed południem od 10-tej, po poł. od 4-tej.

Przy końcu jubileuszu odprawi się od 26 kwietnia do 28-go uroczyste Triduum dziękczynne z wystawieniem w monstrancji N. Sakramentu, i to w piątek i sobotę i niedzielę o 3-ej, w niedzielę po nieszporach kazanie i zakończenie procesją eucharystyczną.

Czas spowiedzi i komunii św. wielkanocnej kończy się z trzecią niedzielą po Wielkiejnocy, a więc 12 maja.

Splata zaległości podatkowych.

Przepisy uchwalonej ostatnio przez Izby Ustawodawcze ustawy o spłacie zaległości podatkowych, rozszerzając znacznie uprawnienia Ministra Skarbu w zakresie likwidacji zaległości podatkowych, nie zawierają jednakże postanowień normujących sposób likwidacji zaległości, ani też warunków korzystania z całkowitego lub częściowego ich umorzenia. Praktyczne rozwiązanie wszystkich tych kwestyj ma nastąpić w najbliższym czasie w drodze rozporządzenia ministra skarbu.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, podkreślając doniosłość zagadnienia spłaty zaległości podatkowych dla całokształtu życia gospodarczego, zwrócił się do ministerstwa skarbu o przesłanie projektu rozporządzenia w sprawie wykonania ustawy o spłacie zaległości podatkowych, celem wypowiedzenia opinii.

Jednocześnie Związek Izb dał wyraz przekonaniu, iż sprawa spłaty zaległości podatkowych nie jest zagadnieniem, mającym znaczenie wyłącznie ze stanowiska skarbu państwa, lecz, że wkrocza ona bardzo głęboko w dziedzinę stosunków życia gospodarczego, których układ nie jest skolei bez wpływu na stan dochodów budżetu państwa.

Podatkowa kwalifikacja wpłaty „na fundusz odnowienia”.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 31. I. 1935 r. (L. Rej. 11316/32) orzekł, iż wpłaty na „fundusz odnowienia” dokonywane niezależnie od odpisów na zużycie, stanowią niepotracalną rezerwę.

Ażeby wpłaty na fundusz odnowienia były potracalne, musi tworzenie tego funduszu być formą dokonywania odpisów na zużycie. W takim wypadku fundusz odnowienia obok funkcji gromadzenia środków na wymianę przedmiotów zużytych, spełnia funkcję prostowania wykazanej w bilansie wartości przedmiotów majątkowych, zmniejszonej wskutek zużycia. Inaczej ma się rzecz wtedy, gdy fundusz odnowienia jest tworzony niezależnie od odpisów na zużycie. Wtedy stanowi on właściwie pomnożenie majątku, rezerwę specjalną na zaspokojenie określonych przyszłych potrzeb, fundusz rezerwowy w rozumieniu art. 21, ust. 2 ustawy o podatku dochodowym. Decyduje przytem oczywiście — w myśl stałej judykatury N. T. A. — istota odłożeń, a nie nazwa funduszu, do którego się odkłada.

Jajo wielkanocne.

W świecie starożytnym jajo było zawsze uważane jako produkt symboliczny, oznaczający początek wszystkich rzeczy, stąd też powstał rzymski zwyczaj spożywania jajek na początku posiłku. Z tego samego względu obdarowywano się jajkami na początku roku, który przypadał dawniej pierwszego kwietnia. Dla metafizyków jajo było ponadto symbolem świata z jego czterema żywiołami: skorupa jajka wyobrażała ziemię, powietrze pod skorupą — eter, białko — wodę, a żółtko — ogień.

W związku z jajkami panowała wśród Rzymian niezliczona ilość przesądów, między innymi i ten, że z jaja, wylęgającego się w ciepłe piersi brzemiennej kobiety, wykluwało się piskle tej samej płci, co dziecko, które miała w łonie. Wiele matron rzymskich posługiwało się tą niezwykłą wyrocznią. Zwyczaj malowania jaj na czerwono datuje się również od starożytności i, prawdopodobnie, wziął początek od kultu Castora i Polluxa. Opowiadają, że w dniu, w którym przyszedł na świat cesarz Aleksander Severus, kura, należąca do jego matki, złożyła czerwone jajo.

W okresie wielkiego Postu, który zbiegał się z początkiem roku rzymskiego, początkowo Kościół zakazywał spożywanie jaj, potem wolno je było jeść do Wielkiego Piątku. Pojawienie się czerwonych jaj było oznaką powrotu posiłków mięsnych. Papież błogosławił w Wielki Piątek te jaja, które można było sprzedawać dopiero następnego dnia. W w. XVIII powstała moda dekorowania jaj w sposób bardziej wyszukany. Król francuski Ludwik XV, przed Wielkanocą, miał zawsze w swoim gabinecie piramidę złotych, malowanych lub pokrytych rysunkami jaj, które rozdzielal pomiędzy swych dworzan po wielkiej mszy wielkanocnej. Nawet wielcy malarze, jak Boucher, zdobili jaja malowidłami lub rysunkami, przedstawiającymi pejzaże, scenki rodzajowe i nawet epizody historyczne. Kilka egzemplarzy tych swego rodzaju dzieł sztuki zachowało się do dzisiaj.

Niniejszem podaję do łask. wiadomości, iż po śmierci męża mego nadal prowadzić będę

Restaurację i furmaństwo

w pełnej objętości jak dotąd. Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę jak dotychczas tak i nadal zadowolić i rzetelnie obsłużyć.

Za darzące dotychczasowe zaufanie męża mego dziękuję, proszę Szanowną Klientelę takowem i mnie obdarzyć.

A. Stasiewska
Nowe, ul. Kolejowa nr. 8.

Papier do pisania

kasetki i blokpost w pięknym wyborze poleca
W. Wesołowski.

Do wszystkich Panów Właścicieli nieruchomości w Nowem.

Zauważyłem, że niektóre osoby wylewają brudną wodę na ulice miasta, przez co nie tylko że zanieczyszczają ulice, lecz przyczyniają się do tworzenia i rozszerzania zarazków chorobotwórczych, wpływających ujemnie na ogólny stan zdrowotności mieszkańców miasta.

Wobec powyższego zarządzam na podstawie istniejących przepisów policyjnych wylewanie płynów i wody do zbiorników względnie dołów na własnych nieruchomościach. Wylewanie wody i różnych nieczystości na ulice miasta jest odtąd bezwzględnie wzbronione.

Wszystkich właścicieli i lokatorów proszę się do powyższego bezwzględnie zastosować, gdyż funkcjonariusz miejski otrzymał polecenie, podawania wszystkich opornych do ukarania.

Nowe, dnia 11 kwietnia 1935 r.

(—) Kuchczyński
burmistrz.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaję do wiadomości, że w czwartek, dnia 25 kwietnia 1935 r. o godzinie 10-tej przed poł. odbędzie się w Nowem na sali posiedzeń Rady Miejskiej licytacja na sprzedaż 3 baraków miejskich i ustępów przy ul. Nowej (dawn. Przemysł Drzewny).

Nowe, dnia 17 kwietnia 1935 r.

ZARZĄD MIEJSKI
(—) Kuchczyński
burmistrz.

Sprawozdanie

z działalności Stow. Pań św. Wincentego a Paulo, Nowe, z roku ubiegłego.

Na dorocznym walnym zebraniu Stowarzyszenia w dniu 10 kwietnia 1935 r. w lokalu p. Borkowskiego zdano następujące sprawozdanie z dochodu i rozchodu.

DOCHÓD:	
Stan kasy z roku ubiegłego	584,95 zł
Zysk z zabaw	2800,50 ..
Składki członkiń	513,75 ..
Datki nadzwyczajne	356,36 ..
Procent w banku	20,68 ..
Razem	4276,24 zł

ROZCHÓD:	
Wsparcie miesięczne	51,20 zł
Wydatki za mleko i żywność	1337,67 ..
Wydatki urządzonych zabaw	632,24 ..
Wydatki dla dzieci do I Kom. św.	417,62 ..
Wydatki na zakup gwiazdki	1022,91 ..
Pozostałość	814,60 ..
Razem	4276,24 zł

Zarząd.

Małe mieszkanie

wraz ze składem, nadającym się dla malarza, stolarza i t. p. do wydzierżawienia.

D. Frydrychowski.

Płaszczki wiosenne

Modele już nadeszły!  Ceny bezkonkurencyjne!

Rynek 25 **W. JAŹDŹEWSKI, Nowe** Telefon 15

BŁAWATY. KONFEKCJA. GALANTERJA. OBUWIE.

NA SEZON POLECAM:

Farby - Pokosty - Lakiery - Pendzle - Szczotki - Kredę - Gips - Karbolineum

ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY DROGERYJNE I TOWARY KOLONJALNE.

FACHOWA OBSŁUGA — DOBRY TOWAR — A CENY ZNIŻONE.

DROGERJA CENTRALNA i SKŁAD KOLONJALNY

H. Kraszucki, Nowe, Rynek nr. 31, telefon 17.